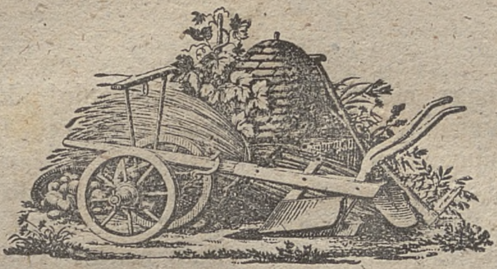
Rok III^ci. Nr. 14.

Szkółka niedzielna



Módl się i pracuy, a będziesz szczęśliwym.

Leszno. — *W Niedzielę pierwszą po wielkiéynocy*, dnia 7. Kwietnia 1839.

Religia.

Nauka na dzień zwiastowania Nayświętszéy Panny.

(*Z Woronicza.*)

Dzień dzisieyszy, Chrześcianie! iako iest dniem naywiększéy taiemnicy, i początkiem innych taiemnic religii naszéy; tak szczególnieyszego od nas poszanowania, bogomyślności, i zastanowienia się wymaga. I dla tego Kościół święty w tych nawet ostatnich czasach zmnieyszywszy liczbę świąt, abyście resztę przynaymniéy dni świętych, całkiem Bogu i zbawieniu waszemu poświęcali; uroczystości dnia tego znosić nie chciał; ale obchodząc dzień ten, od początków chrześciaństwa, chciał go mieć zawsze świętym i uroczystym. A ieźliby kiedy, iak naprzykład w tym roku, zdarzyło się, że święto to w wielkim tygodniu przypadło, ustanowił ten Kościół boży, aby zaraz po przewodniéy niedzieli uroczystość ta miéysce miała, która iest początkiem i fundamentem religii naszéy. Nazywamy ten dzień *zwiastowaniem Nayświętszéy Panny*, gdyż w nim przypominamy sobie, iako Anioł boży zwiastował pierwszy raz téy Przenayświętszéy Pannie nowinę, któréy świat cały przez cztery tysiące lat z utęsknieniem wyglądał, to iest, że słowo przedwieczne, Syn boży, stać się miał w iéy przeczystym żywocie prawdziwym człowiekiem dla zbawienia naszego. Można również ten dzień nazwać wcieleniem Syna bożego; bo téyże chwili, iako ta Panna przeczysta ozwała się z pokorą: „Oto ia służebnica pańska, niech mi się stanie według słowa twego;“ téyże mówię chwili, stał się cud niebu i ziemi niepoięty, że Syn boży, wziąwszy ciało i krew niepokalanéy téy Panny, zaczął być prawdziwym człowiekiem, i dziewięć miesięcy podług porządku natury ludzkiéy, w przeczystym żywocie Maryi przemieszkał. Iako się to stało? Niebo i ziemia nie ogarnie w tém mądrości i mocy bożéy. Dość nam na tém z pokorą przestać, że to pewna iak Bóg, że to iest pierwszym artykułem wiary naszéy, który codzień w składzie apostolskim wymawiamy: „Wierzę w Iezusa Chrystusa, który się począł z Ducha świętego.“

To iest fundamentem i zasadą zbawienia naszego. Gdyby ten Bóg w dniu dzisieyszym nie stał się człowiekiem, nie mielibyśmy w nim Odkupiciela, nie obchodzilibyśmy narodzin, męki i zmartwychwstania iego, nie byłoby dla nas zbawienia. O! czyież tak twarde i nieczułe serce, aby ku słodkiemu wspomnieniu i rozważaniu dnia tego nie skłoniło

się. A kiedy rozum nasz nie postąpi daléy w rozważaniu taiemnicy dzisieyszéy, iak tylko wspominaiąc ią z nayw iększą radością serca i rozrzewnieniem, z nayw iększą pokorą i dzięk czynieniem Bogu, za te dobrodzieystwa, które wymawiamy ze drzeniem i poszanowaniem: „A słowo stało się ciałem;“ kiedy mówię, nie ogarnie nasz rozum, ani ięzyk żaden nie opowie, ile Bóg dla rodzaiu ludzkiego uczynił, staiąc się dla niego człowiekiem, szukaymy gdzieindziéy dalszéy nauki i zbudowania naszego: rzućmy oczy na Maryą. Ona dziś pierwsza decydowała o zbawieniu naszém: można mówić, że iéy nayprzód po Bogu winniśmy odkupienie nasze, bo Iéy to krew w tym, który nas odkupił. Oddaymy iéy więc cząstkę téy czci i chwały, którą ią sam Bóg tak obficie obdarzył, zowiąc ią przez Anioła: pełną łaski, błogosławioną między niewiastami, czyniąc ią matką syna swoiego, oblubienicą Ducha świętego, nową Ewą, rodzicielką naszą, nie ku zgubie, ale ku naprawie rodzaiu ludzkiego. Oddaymy iéy tę cześć i poszanowanie, do iakiego nas wzywa kościół boży przy dzisieyszéy uroczystości. Ale na czémże ta cześć i wdzięczność ku Maryi zależy? Czy na tych tylko koronkach i szkaplerzach, które na iéy pamiątkę nosicie? Czy na tych tylko różańcach i modlitwach, które na iéy honor odmawiacie? Ach! mówić ona wam podobno nie raz, powie w godzinę śmierci, gdy iéy wsparcia i pomocy nay więcéy potrzebować będziecie: „nie znam was! nie znam was, chociaż się być powiadacie w moie bractwa i cechy wpisanemi, chociaż te znaki i znamiona synostwa waszego ku mnie nosicie; nie znam was! boście mnie tylko ustami czcili, a serce wasze dalekie było odemnie.“ — Chrześcianie! skoro nie próżno Chrystus wisząc na krzyżu, legował nam iak gdyby testamentem Maryą, gdy rzekł w osobie Iana Apostoła do nas wszystkich, wskazuiąc na Maryą, stoiącą pod krzyżem: „oto matka twoia!“ Skoro on czyniąc ią prawdziwą matką i opiekunką na tym padole płaczu, chciał ią mieć pośredniczką między sobą a nami, skoro przez nię chciał nam dać wszystko; nie będzież godną rzeczą zapytać, iak na iéy miłość i macierzyństwo zasłużyć mamy, i wzaiem, na czem prawdziwa ku niéy cześć i miłość synowska zależy?

Oto nie można się lepiéy podobać Maryi, iak tylko życiem, do iéy życia podobném; nie można czcić lepiéy Maryi, iak naśladowaniem cnót i przykładów iéy. Pierwsze chowaiąc, możemy być pewni opieki iéy; drugie pełniąc, okażemy iéy cześć i miłość prawdziwie synowską.

Gospodarstwo.

Skazówka do ulepszenia wychodować się maiących wszelkich rass bydła.

Zwierzęta ze stósunkowo mnieyszém, ale za to szerszém obliczem łba, posiadaią zwykle więcéy przemyślności, aniżeli te, które maią w proporcyi do swego kadłuba łeb wielki. Także i z wzroku zwierzęcia da się iuż naprzód wnioskować o iego własnościach natury, gdyż np. żywość i czysta iasność ócz, niezawodnym iest dowodem, naprzód iego zdrowia, a potém rozumu i poięcia, iakiemi każde stworzenie od przyrody obdarzonem bywa. Spokoyne oczy, i

iednostaynie, iakoby wymiarowo poruszaiące się, wykrywaią powolne, ociężałe, a nawet leniwe, iuż to ze swéy natury do tego stanu usposobione zwierzę, iuż téż późniéy z nastąpionego nadwerężenia zdrowia iego. Niespokoyne i ustawicznie kołuiące oczy, zdradzaią narowistość i krnąbrność, daiące się z ciężkością wykorzenić, lub pochamować. Bystro wytrzeszczone, nie ledwie ciągle w ieden punkt ponuro przed siebie patrzące, znamionuią złość lub dzikość ieszcze nie oswoioną. Wystaiące nieco więcéy nad łeb, są oznaką boiaźliwości, a ztąd czuyności na wszystko, co się w około nich toczy.

Co się zaś dotycze kształtu kadłuba bydła rogatego, przeznaczonego do rozpładniania ulepszyć się maiącéy rassy, to krowy, układnie wysmukłéy kościstéy kibici, łba małego, szyi cienkiéy, z niezbyt grubym, ale za to z przydłuższym ogonem; przytém: maiące skórę, pokrytą włosem miękko-krótkim, gładkim, szkliącym się; z oczami wielkiemi ognistemi, a z małemi zakręconemi i do tego przezroczystemi rogi; iako też, co się tu w tym razie za nayważnieyszy warunek uważa, aby miały szeroko rozprzestrzenione i długo obwisłe wymiona, wiszące na grubo odznaczaiących się mlécznych żyłach; takowe krowy nietylko są naylepszemi do rozmnażania pięknéy, mocnéy rassy, ale przytém i ze względu tego warte są chowu, iż nad inne swego gatunku rodzaie, w daleko większéy obfitości daią mleko. — W każdém więc, za dobre uchodzić maiącém, czyto wielkiém, czy też małém gospodarstwie, rodzay takowych krów iest nieodzownie potrzebnym, albowiem gdy swą dobrocią daleko większą przynoszą korzyść nieżałuiącym włościanom wydatku na ich nabycie, zdaiącego się na pozór stratą nieiaką, z téy, iakto aż nazbyt często mylną oszczędnością się czyni, ochronienia nieco grośiwa w kupnie, dotąd zwyczaynych, a przezto tańszych krów, które późniéy, żal się Boże, marnie zawodzą rachubę, nie przynosząc właścicielom i w dwóch nawet trzecich częściach czystego zysku tego, co te tu wyżéy doradczo przedstawione.

Uwagi iest tu także ieszcze i to godném, iż w odstanawianiu dwóch różnych rass bydła, zawsze skutek dzielnicy samca wpływa więcéy na rogi i włos, aniżeli na kształt i wielkość wzrostu cielęcia, zawisłych iedynie od dobrego doboru rodzicielki.

S t a r y g r ó d.

N. Wr.....

Rozmaitości.

I n n o c e n t y III. powiedział: „Skoro dziecię na świat się urodzi, zaraz chłopiec woła: *A! A!* dziewczę: *E! E!* przezco dowodnie uskarżaią się na naszych pierwszych rodziców, A d a m a i E w ę, że ray utracili.“

Prawda, iest matką, samą tylko nienawiść rodzącą; korzeniem, z którego prześladowanie tylko wyrasta; kokoszycą, wylęgaiącą nieprzyiaźń, która swych wybranych n i e o p u s z c z a b e z s z k o d y.

Lekarstwa pospolite.

N a k a s z e l.

Trzeba kwartę białéy cebuli bardzo

lekko upiec, potém z niéy sok wycisnąć, i dodawszy tyle prawdziwego lipcu, ile iest soku, razem usmażyć, a następnie po małéy łyżeczce używać.

Doświadczony napóy na kaszel.

Bierze się piwa tłustego butelkowego kwartę, do tego dodaie się rodzenków dużych, na pół pokraianych, łótów 3, i rodzenków małych łótów 2, i wszystko razem gotuie się tak długo, aż się trzecia część piwa wygotuie, poczém w osobnym garnku wbiia się świeże iayko z skorupką i nalewa się powyższym odwarem, przelewaiąc go po razy kilka z iednego garnka do drugiego, nakoniec przecedziwszy przez gęste płótno, zażywa się w kaszlu, kiedy niekiedy, po kieliszku.

Na mocny kaszel i ból piersi.

Trzeba wziąść cztery nóżki cielęce, tyleż rodzenków dużych i dwie uncye ziela płocznik u; wszystko to w trzechkwartowy garnczek polewany, dobrze pierwéy wygotowany, włożyć, wodą nałać, i oblepiwszy pokrywę ciastem, tak długo gotować, aż się do połowy wygotuie; potém przez czystą serwetę przecedzić i ostudzić. Następnie robi się z podbiału herbata, i do każdéy filiżanki dodaie łyżeczkę od kawy powyższéy galarety, którą należy w zimném trzymać mieyscu, żeby się nie psuła. Takiéy herbaty trzeba rano i wieczór przynaymniéy po sporéy filiżance używać.

Na ból zębów.

Odłamać kawałek korzenia Świętéy Apolonii (anthemis pirethrum) i przyłożyć na ząb.

Krople na gwałtowny ból zębów.

Gąbkę, wielkości ziarna soczewicy, w kwasie siarkowym umaczać, i na zębie boleiącym ostrożnie położyć, nie dotykaiąc dziąseł.

Sposób zapobieżenia wracaiącéy się róży.

Pluskwa rozgnieciona i położona w mieyscu, gdzie się róża często wracać zwykła, doświadczonym iest środkiem pozbycia się na zawsze téy przykréy choroby.

Sposób zgubienia brodawek.

Co dzień rano i wieczór napuszczać brodawki sokiem iabłkowym.

Nakładem księgarni **Franciszka Pillera** i Spółki we Lwowie wyszło dzieło, (którego u **Ernesta Günthera** w Lesznie dostać można), pod tytułem:

Przewodnik chrześciańsko-katolicki, wolny przekład z niemieckiego.
25 arkuszy, 12mo., Lwów 1838. Cena: 1 tal., czyli 6 złp.

Prócz ewanielii i czytań z dzieiów apostolskich na każdą niedzielę i uroczystość, zawiera to dzieło: nauki moralne, pieśni przy Mszy świętéy i nieszporach, także i modlitwy do różnych potrzeb i okoliczności życia zastósowane. Wzniosłe i godne poięcia o Bogu rozszerzać, wykazać w właściwém świetle naszę zawisłość od Boga i Iego opatrzności, zachęcać do życia moralnego, oto iest pokrótce dążność nauk w tém dla każdego przystępném dziele zawartych. Podaią one nam obowiązki każdego stanu i wykazuią powinności ku Stwórcy i bliźniemu. Każdy znaydzie w nich zaspokoienie i pociechę we wszelkich życia koleiach, nieomylną drogę doczesnego i wiecznego szczęścia.

Nakładem i drukiem *Ernesta Günthera* w Lesznie. — (Redaktor: X. *T. Borowicz.*)